Rok II. Poniedziałek 13-go lutego 1933 r. Nr. 44

# 7 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Egzemplarz bezpłatny

CENTRALA: KATOWICE, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 — 964. ODDZIAŁY: KATOWICE, ul. Marjacka 5, tel. 960; SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 5 a, tel. 512; DĄBROWA, ul. Staszyca 33; CZELADŹ, ul. Bytomska 56; KRÓL. HUTA, ul. Zjednoczenia 2, tel. 625; RYBNIK, ul. Zamkowa 8, tel. 27; BIELSKO, ul. Przekop 11; BEUTHEN O/S. Kais. Franz Joseph Pl. 10 telefon 20-18; POZNAŃ, ul. Dąbrowskiego 76.

## Po olbrzymiej katastrofie w Neunkirchen

### Przeszło 150 zabitych i 400 ciężko rannych

Berlin, 12-go lutego.

Akcja ratownicza w Neunkirchen nie ustaje. Życie handlowe miasta zupełnie zamarło. Sklepy są pozamykane, a ludność zaopatruje się w żywność w dorywczo stworzonych kuchniach. Porządku pilnują silne oddziały policji. Płonący od kilkunastu godzin olbrzymi regenerator został pod wieczór ugaszony. Niebezpieczeństwo jednak ponownej eksplozji jeszcze nie minęło, gdyż zbiorniki benzolowe płoną i lada chwila może przyjść do powtórzenia katastrofy. Pozostała przy życiu ludność jest niesłychanie zdenerwowana i o powrocie do normalnego życia miasta przed upływem kilku tygodni nie może być mowy. Wydobywanie zwłok z pod gruzów odbywa się nieustannie. Większość rannych została już umieszczona po okolicznych szpitalach. Liczba zabitych ciągle jeszcze nie jest dokładnie określona, ale w każdym razie przekracza ona 120 osób. Ciężko rannych zostało około 400 osób.

### Zwiększenie sił japońskich na terenie Mandżurji

Tokio, 12-go lutego.

Z kół wojskowych podają, że siły japońskie w Mandżurji zostaną zwiększone do stanu 57.000 ludzi, przyczem stan liczbowy każdej dywizji piechoty zostanie podniesiony do 20.000 karabinów. Rocznik 1932 nie zostanie rozpuszczony do domów, zaś rocznik 1933 zostanie w większości skierowany do garnizonów mandżurskich.

### Tragedja obywateli ziemskich w b. Kongresówce

Warszawa, 12-go lutego.

Tow. kredytowe ziemskie w Warszawie przygotowało listę majątków, które z tytułu zaległych rat i procentów wystawione będą na licytację w terminie wiosennym. Licytacje, które odbędą się w ciągu marca i kwietnia r. b., obejmą około 1.200 majątków ziemskich na terenie b. Kongresówki.

W jesieni ma pójść pod młotek licytacyjny dalszych około 1.500 majątków.

Ku czci Piusa XI.

### Rokowanie w sprawie umowy zbiorowej w rolnictwie

Warszawa, 12-go lutego.

W Krakowie podjęte zostały pomiędzy przedstawicielami organizacyj pracowników i pracodawców rokowania w sprawie zawarcia dobrowolnej umowy zbiorowej w rolnictwie. Rokowania prowadzone są pod przewodnictwem miejscowego inspektora pracy, p. Czarneckiego.

### Wzrost stanu zatrudnienia

Warszawa, 12-go lutego.

Firma Bracia Groebel w Stryju uruchomiła nieczynne od pewnego czasu tartaki parowe, przyjmując do pracy około 200 robotników.

W Platerowie na Wileńszczyźnie została uruchomiona fabryka tektury, zatrudniająca około 100 robotników.

### Ku czci Röntgena

Berlin, 12-go lutego.

W dniu wczorajszym na uniwersytecie monachijskim odbyła się uroczystość ku czci zmarłego przed dziesięciu laty odkrywcy promieni röntgenowskich Wilhelma Konrada Röntgena.

### Chiński generał Tinszao skazany na śmierć

Tokio, 12-go lutego.

W dniu wczorajszym mandżurski sąd wojenny w Czangczun skazał na śmierć przez rozstrzelanie b. dowódcę oddziałów ochronnych wschodnio-chińskiej linji kolejowej gen. Tinszao za zdradę stanu. Obrona zwróciła się do prezydenta Mandżurji z prośbą o ułaskawienie.

## O wzmocnienie eksportu trzody chlewnej za granicę

Warszawa, 12-go lutego.

Od dłuższego już czasu Centralna Targowica w Mysłowicach czyniła usilne starania w kierunku powiększenia swego rynku zbytu, co, ze względu na pogłębiający się ogólny kryzys, jest tem więcej sprawą aktualną.

W związku z tem, wczoraj rano pociągiem Warszawa—Moskwa wyjechała do Rosji misja polska, celem podjęcia pertraktacyj handlowych.

Na dworcu głównym w Warszawie żegnali misję przedstawiciele bractw kupieckich. W skład misji wchodzą: prezes Zrzeszenia Kupców Polskich, handlujących trzodą, p. Wład. Głębicki, dyrektor Zjedn. Targowic Mysłowickiej i Sosnowieckiej, p. Kazimierz Kazoń, oraz dyrektor giełdy mięsnej, p. Jerzy Buchak.

Zasadniczym celem misji handlowej jest podjęcie pertraktacyj w kierunku wzmożenia eksportu trzody chlewnej zagranicę i zawarcie stosunków handlowych z Rosją.

### Sanacja finansów we Francji

Paryż, 12-go lutego.

W dniu wczorajszym izba francuska rozpoczęła obrady nad rządową ustawą sanacji finansów. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa przyjęcia artykułu 83-go, wprowadzającego t. zw. podatek kryzysowy. Pierwsze czytanie projektu zostało ukończone pod wieczór. Co do poszczególnych artykułów, jak np. 83, odbędą się jeszcze narady rządu z przedstawicielami poszczególnych stronnictw.

### Po hirtenberskiej aferze na Węgrzech

Budapeszt, 12-go lutego.

Poczytnemu dziennikowi węgierskiemu „Az Est" udzielił premjer Gombos wywiadu na temat afery hirtenberskiej (szmugiel broni z Włoch do Węgier przez Austrję). Oświadczył on krótko, że całą sprawę, polegającą „na nieporozumieniu", należy uważać za zamkniętą.

WIDOK ZBURZONYCH ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH „RENAULTA" W VILLANCOURT POD PARYŻEM



Przyczynę i szczegóły olbrzymiej katastrofy podaliśmy w telegramach. — Rycina powyższa jest zdjęciem fotograficznem zburzonych zakładów fabrycznych. — 8 robotników poniosło śmierć na miejscu, kilkunastu dogorywa wskutek odniesionych ran, kilkudziesięciu odniosło ciężkie okaleczenia a kilkuset straciło pracę.

JAMES A. MOLLISON,



angielski lotnik rekordowy, dokonał nowego świetnego lotu. Mollison przeleciał na samolocie sportowym przestrzeń 7.700 kilometrów, na trasie Anglja — Zachodnia Afryka — Południowa Ameryka w niespełna trzech dniach.

# W przededniu strejku w przemyśle Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

## Postulaty Kongresu Zespołu Pracy Zw. Zaw. Górniczych

Wczoraj obradował w Katowicach pod przewodnictwem p. Króla Kongres Zespołu Pracy Zw. Zaw. Górniczych, w którym wzięło udział około 400 przedstawicieli rad zakładowych ze wszystkich nieomal kopalń G. Śląska.

Po wysłuchaniu referatów p. Grajka i innych przedstawicieli związków, wchodzących w skład Zespołu, oraz po przeprowadzeniu obszernej dyskusji nad niemi, Kongres przyjął jednogłośnie obszerne rezolucje.

Pierwsza z tych rezolucyj stwierdza, **że rząd dotychczas w żadnym wypadku nie skorzystał z przepisów, istniejących od 8 miesięcy dekretów Prezydenta R. P. w sprawie wysokich kosztów administracyj przedsiębiorstw i koncernów oraz wysokich pensyj dyrektorskich.**

Kongres domaga się: **uruchomienia robót publicznych, poczynienia zamówień rządowych na Śląsku, zrealizowania programu osiedlenia bezrobotnych na roli, natychmiastowego wyzyskania uprawnień dekretów Prez. R. P. w sprawie kontroli państwowej nad przemysłem węglowym, i zwiększenia zasiłków dla bezrobotnych.**

W dalszym ciągu Kongres domaga się ponownego zbadania sprawy unieruchomionych — rzekomo na okres przejściowy — zakładów przemysłowych oraz ewent. uruchomienia ich, pociągnięcia do odpowiedzialności pracodawców, wzbraniających się uruchomić nieczynne zakłady, zaniechania dalszych „urlopów turnusowych“, wprowadzenia prawnych stosunków na kop. „Ferdynand“, gdzie rozwiązano radę zakładową a wreszcie **zakwestjonowania celowości ostatniej obniżki zarobków w górnictwie o 8 proc.**

Inne rezolucje domagają się **uspołecznienia wszystkich zakładów pracy, podwyższenia płac i skrócenia dnia roboczego, zniesienia karteli, koncernów, konwencji, syndykatów itp.**

Pozatem Kongres domaga się ustawowego uregulowania i ścisłej kontroli nad poborami członków dyrekcyj i rad nadzorczych w przedsiębiorstwach prywatnych i państwowych, zniesienia tantjem, gratyfikacyj oraz innych ukrytych dochodów.

Wobec tego, że z dniem 1 marca br. wstrzymuje Spółka Bracka **wypłatę świadczeń dla tych rencistów „knapszaftów“ niemieckich**, którym dotychczas płaciła pensje inwalidzkie zaliczkowo i temsamem pozostanie przeszło 3,600 rencistów knapszaftów niemieckich bez środków do życia, **domaga się Kongres Rad zakładowych od Rządu Centralnego, Sejmu Śląskiego wzgl. Województwa powzięcia odpowiednich uchwał, zabezpieczających byt tym rencistom.**

W końcu Kongres zalecił **Zespołowi wejść w kontakt z Centr. Zw. Górn., niewchodzącym w skład Zespołu, w sprawie wywołania strejku protestacyjnego lub powszechnego w górnictwie,** o ile zajdzie do tego potrzeba. (p.)

Przewodnictwo Kongresu zapowiedziało, że w związku z tem uda się do Warszawy delegacja Zespołu, która **ma zwrócić uwagę rządowi, że obecna sytuacja w przemyśle Śląska i Zagł. Dąbr. jest niesłychanie zaogniona nawet w wyższym stopniu, niż na początku ub. roku.**

### C. Z. G. uchwalił strejk

Równocześnie obradował wczoraj w Katowicach oddzielnie kongres radców socjalistycznego C. Zw. Górników. Na kongresie tym referował o sytuacji w przemyśle wszystkich Zagłębi sekr. gen. C. Z. G., b. poseł Stańczyk Na salę podczas obrad wtargnęła większa grupa radykalnych elementów, która usiłowała wywołać ferment wśród uczestników kongresu. Po chwili jednak udało się straży porządkowej zaprowadzić na sali spokój.

Kongres C. Z. G. uchwalił obszerną rezolucję, pokrywającą się po części z rezolucjami kongresu zespołu, a pozatem poruczył C. Z. G.

PROKLAMOWANIE NA 1 I 2 MARCA B. R. STREJKU WE WSZYSTKICH ZAGŁĘBIACH PRZEMYSŁOWYCH:

na Śląsku, w Zagł. Dąbrowskiem, Chrzanowskiem i naftowem.

Komitetowi okr. C. Z. G. polecono pozatem wejść w kontakt w sprawie ewent. zmiany terminu strejku, wzgl. nawet proklamowania powszechnego strejku z Zespołem Pracy.

# Nowy zamach na zarobki robotnicze

Na wczorajszym Kongresie referent Zespłu p. Grajek zakomunikował delegatom, **że pracodawcy zamierzają jutro, wzgl. w środę wypowiedzieć umowę zarobkową i ramową. Obniżka zarobków robotniczych w górnictwie wynosić ma 15 proc., a w hutnictwie nawet 25 proc.**

Jednocześnie p. Grajek zakomunikował Kongresowi, **że pracodawcy zamierzają odnieść się do rządu centralnego w Warszawie, aby nie interwenjował on w tym zatargu. (!) Pracodawcy liczą się z tem, że w razie strejku będą mogli bez przeszkody ze strony rządu zatrudnić turnusowo urlopowanych oraz poprzednio już zredukowanych robotników.**

# Żerowanie na nędzy chłopskiej

## Nowa afera oszukańcza na Śląsku

Gospodarze z okolicy Mikołowa **od 2 i więcej lat daremnie wyczekiwali na uzyskanie pożyczek budowlanych z Śl. Funduszu Gospodarczego.** Nie pomogły żadne interwencje i prośby, aż petenci znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, nie mając pieniędzy na wykończenie rozpoczętych już budowli.

W tem przykrem dla nich położeniu zwrócił się do nich niejaki **Morawiec** z Katowic (ul. Poprzeczna), który „robił w interwencjach“, **pisujący podobno „skuteczne“ wnioski do władz i pobierający za każdą „interwencyjkę“ 100, 200, a nawet i więcej złotych z góry.** Wnioski Morawca zresztą też nie pomogły z wyjątkiem 2 wypadków, w których — jak zdołano ustalić — wnioski gospodarzy, zupełnie zresztą przypadkowo, zostały uwzględnione. W tych 2 wypadkach gospodarze **za skuteczną interwencję zapłacili dodatkowo jeszcze po kilkaset złotych haraczu.**

Wymieniony wyżej Morawiec, jak wykazują dotychczasowe dochodzenia, **dobrał sobie do „spółki“ dwuch urzędników,** urzędnika III kat. z Śl. Urzędu Wojewódzkiego **Brzozę,** oraz pracownika instytucji „Funduszu Bezrobocia“ w Katowicach, **Mitisa**, których wobec ciążących na nich ciężkich zarzutów współuczestnictwa w oszustwie, a m. in. pobierania pewnych kwot od poszkodowanych gospodarzy jako „odszkodowanie“ za „fatygę“, **przytrzymano w śledztwie i osadzono w więzieniu sądowem w Mikołowie** do dyspozycji sędziego śledczego.

Jak nas informują, **Brzoza i Mitis przeczą stanowczo, jakoby mieli coś wspólnego z całą aferą.** Dotychczasowe dochodzenia jednak miały m. in. wykazać, **że Mitis podpisywał kwity z odbioru pewnych kwot za „interwencje“ w Banku Gosp. Kraj.** Co do Brzozy dotychczas **nie znaleziono większych dowodów,** świadczących o współudziale jego w oszustwach. Miał on jedynie w jednym wypadku pobrać drobniejszą kwotę, „należącą“ się rzekomo Mitisowi. Nie jest wykluczone, że Brzodzie uda się oczyścić się z ciążących na nim zarzutów, chyba. że dalsze śledztwo je potwierdzi. Z drugiej jednak strony informują nas, że B. gospodarował swemi „dochodami“ b. lekkomyślnie i, że **pensja jego zajęta jest na przeciąg... 12 lat!**

Wiadomość o wykryciu tej afery wywołała **w Mikołowie i okolicy oraz w sferach urzędniczych Katowic duże poruszenie i oburzenie.** Niesłychaną bowiem rzeczą jest w obecnych krytycznych czasach, by w oszukańczy sposób **wykorzystywano ciężkie położenie ludności wiejskiej,** a bardziej jeszcze oburzającym faktem jest to. że **w machinacjach tych maczali swe palce urzędnicy, których przecież ludność darzyć winna pełnem zaufaniem.**

Poniedz. **13** Lutego 1933

Dziś: Katarzyny p.
Jutro: Walentego k. m.
Wschód słońca: g. 7 m. 21
Zachód: g. 17 m. 08
Długość dnia: g. 9 m. 47

KALENDARZ KSIĘŻYCOWY:
Wschód księżyca: g. 21 m. 09
Zachód księżyca: g. 8 m. 14

ZMIANY KSIĘŻYCA:
Piątek, 10. II o g. 14.00 pełnia
do piątku, 17. II g. 15.08

### Miłość i... woda

Niejaki Adolf Placzek z Rudy Śl., bawiąc się w jednej z restauracyj w Król. Hucie, zakochał się w znajdującej się tam pewnej dziewoi. Ponieważ zaloty jego nie wzbudziły wzajemności, rozczarowany adorator z rozpaczy wyszedł z lokalu i wskoczył do znajdującego się w pobliżu stawu hutniczego.

Niezbyt czysta a zimna woda przywróciła widocznie przytomność niedoszłemu samobójcy, skorzystał on bowiem chętnie z pomocy przechodniów i bez sprzeciwu dał się wyciągnąć na brzeg stawu. Po nocy, przespanej w komisarjacie, udał się „uzdrowiony“ do domu.




**TEATR POLSKI W KATOWICACH.**

**Wtorek:** o g. 20 „Pod zarządem przymusowym“.

**Środa:** o g. 20 „Tryumf medycyny“ (Dr. Knock) — premjera.

**Czwartek:** o g. 20 „Koncert ku czci ś. p. Żwirki i Wigury“.

**TEATR POLSKI NA PROWINCJI:**

**Mikołów:** poniedziałek: „Mademoiselle“.
**Nowy Bytom:** czwartek: „Noc Sylwestrowa“.
**Rybnik:** piątek: „Pod zarządem przymusowym“.

**TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.**

**KINA:**

**Katowice:** Capitol „Romans tenora“. Casino „Boczna ulica“. Colosseum „Djabelski wąwóz“ Palace „Melodja serc“. Rialto „Żona na jedną noc“. Union „Za oceanem“. Dębina „Buster Keaton się żeni“ i „Milczące usta“.

**Świętochłowice:** Sztuka „Walka białej armji z bolszewikami“ i „Piraci panamscy“.

**Szopienice:** Heljos „Musisz być moją“.

**Król. Huta:** Colosseum „Romeo i Julcia“ i „Święte milczenie“. Apollo „Syn Indji“ i „Jaka żona, taka noc“. Roxy „Frankenstein“ i „Nenita, kwiat Hawany“.

**Sosnowiec:** Eden sensacyjny film „Roma — express“. Wkrótce „Czemp“.

**RADJO:**

**Poniedziałek, 13 lutego 1933 r.**

**Katowice.** 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 19,25 Komunikat gospodarczy i cedula giełdy zbożowej w Katowicach. 15.35 Muzyka lekka. 16,10 „O czem tu dumać na paryskim bruku“ 16,25 Kurs elementarny języka francuskiego. 16,40 Międzynarodowa wymiana ludzi, kapitałów i towarów. 17 Muzyka lekka. 17,30 Komunikaty strażactwa śląskiego. 17,40 Pogadanka o Wagnerze i omówienie I aktu opery „Tristan i Izolda“. 18 Transmisja z opery Drezdeńskiej dramatu muzycznego Wagnera „Tristan i Izolda“ (I akt). 19,40 Omówienie II aktu „Tristana i Izoldy“. 19,45 Transmisja z Opery Drezdeńskiej II aktu „Tristana i Izoldy“ 21,10 Omówienie III aktu „Tristana i Izoldy“. 21.15 Transmisja z Opery Drezdeńskiej III aktu „Tristana i Izoldy“. 22,30 Skrzynka pocztowa techniczna. 23,05 Odczyt w języku francuskim. 23,20 Muzyka taneczna.

We wtorek po raz ostatni dana będzie komedja Gustawa Beylina p. t. „MĄŻ NASZEJ PANIENKI“.

W środę — „RASPUTIN“. Początek o godz. 20,15.

# Kryzysowe oblicze Wielkich Katowic

## Potrzeby miasta — coraz większe, a budżet — coraz mniejszy!

Minęły zaledwie 4 lata od czasu, gdy Wlk. Katowice operowały jeszcze około 30-miljonowym budżetem. W dzisiejszych warunkach oczywiście budżet o takiej wysokości nie jest wogóle do pomyślenia, zwłaszcza, że od tego czasu miasto **wskutek zamknięcia szeregu kopalń i hut,** — o czem stale piszemy — **masowego zamykania składów i warsztatów rzemieślniczych, upadłości firm itp., utraciło b. poważne źródła dochodów.** Statystyka wykazuje, że ciężki przemysł na terenie miasta **w 1929 r. wpłacał do Skarbu Państwa około 15 miljonów zł., w 1930 r. już tylko około 11 milj. zł., w 1931 r. — 6,7 milj., a w ub. roku — tylko niewiele ponad pół miljona zł.**

To też w takiej sytuacji miasto siłą rzeczy sięgnąć musiało po nożyce oszczędnościowe, **któremi bez litości obcinać** musi pozycję za pozycją swego budżetu, byleby utrzymać mogło równowagę budżetową.

**Budżet miejski na 1933-34 rok,** nad którym toczą się jeszcze obrady w komisji, **w dochodach i rozchodach zwyczajnych** (nadzwyczajnych niema) **przewiduje kwotę 10 miljonów złotych.** Wydatki administracyjne zmniejszono do tej pory o 700.000 zł., wpływy zaś z podatku dochodowego o 500.000 zł., a z podatku komunalnego o 600 tys. zł., razem więc wpływy zredukowano o miljon 100 tys. zł.

Na **budżet administracyjny** przypada w 1933-34 r. kwota **2.165.000 zł.** (1929 r. 3.808.711,13 zł.). W dziale tym uległy **obniżeniu poborg członków Magistratu, urzędników, koszty reprezentacyjne i wydatki rzeczowe.**

Drogi i place pochłaniają 841.700 zł., z czego na pobory i zarobki przypada około 131 tys. zł., na utrzymanie i remont ulic 64.800 zł. (1931 r. około 180 tys. zł.). Na czyszczenie ulic i tabor miejski przeszło 400 tys. zł. (1931 r. przeszło 600 tys. zł.).

W wydatkach na oświatę przewiduje się 1,7 milj. zł. (1931 r. 2,2 milj. zł.), z czego przypada na szkoły powszechne około 450 tys. zł., na utrzymanie budynków szkolnych przeszło 320 tys. zł., na hygienę szkolną 39 tys. zł., na szkołę kup.-handlową 49 tys. zł. (1931 r. 62 tys. zł.), na szkoły dokszt. zaw. przem. I i II 85 tys. zł. (1931 r. 149 tys. zł.), na żeńską dokszt. szkołę zaw. przeszło 8 tys. zł., na żeńskie szkoły wydziałowe 316 tys. zł. (1931 r. 400 tys. zł.), na męskie szkoły wydziałowe 298 tys. zł. (1931 r. 460 tys. zł.).

Na szkolnictwo średnie ogólno-kształcące 464 tys. zł. (1931 r. 670 tys. zł.). gimnazjum im. Kopernika wraz z oddziałami mniejszościowemi 244 tys. zł. (1931 roku 358 tys. zł.). na pensje nauczycielskie itp. obu szkół 210 tys. zł. (1931 r. 324 tys. zł.), na gimnazjum żeńskie z oddziałem dla mniejszości 217 tys. zł. (303 tys. zł.), na pensje naucz. obu szkół itp. 184 tys. (1931 r. 280 tys. zł.). Na popieranie teatrów prywatnych 65 tys. (1931 r. 200 tys. zł.), na Śl. Pomoc Nauk. 20 tys., na bibljoteki i T-wa kult.-ośw. i stypendja 20 tys. zł.

W dziale **zdrowia publicznego** (szpitale itp.) przewiduje się 1.613 tys. zł. (1931 r. 2.440 tys.), z czego m. in. na Park Kościuszki 294 tys. zł. (510 tys. w 1931 r.) Udział w kosztach regulacji Rawy zmniejszony został do 200 tys. zł. (1931 r. 448 tys. zł).

Na **opiekę społeczną** przewiduje się 877 tys. (1931 r. przeszło miljon), **na popieranie przemysłu i handlu** 89 tys. zł., **rolnictwa** — nic, **na bezpieczeństwo publiczne 617 tys. zł.** (1931 r. 651 tys. zł.)

**Ogółem przewiduje się 10 milj. zł. wydatków w nowym roku budżetowym.**

Dochody preliminowane są w nast. wysokości: Majątek komunalny — przeszło 1,4 milj. zł., przedsiębiorstwa — 480 tys., subwencje i dotacje — 297 tys. zwroty — 222 tys. zł., opłaty administracyjne — 102 tys. zł., opłaty z korzystania za urządzenia — 1,4 milj. zł., dopłaty — 129 tys. zł., **udział w podatkach państw — 3,4 milj. zł.** (1931 r. przeszło 5 milj. zł.), **dodatki do pod. państw — 1,5 mil. zł.** (1931 r. 2,8 milj. zł.), **podatki samoistne — 967 tys. zł. (1931 r. około 2 miljony zł.),** różne — około 12 tys. zł., **razem więc 10 miljonów.**

# Człowiek, pies i kot w walce z żywiołem

## Podróż na kruchej łodzi przez ocean

24 września 1932 r. wyruszyła z portu Oslo na wzburzone fale nowa łódź żaglowa „Mary Jane".

Na pokładzie owego żaglowca znajdowały się **trzy żywe istoty**: marynarz norweski Alfons Hansen, pies z rasy owczarków, oraz perski kot.

W tem wszystkiem nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że **celem podróży owego żaglowca była miejscowość Miami na Florydzie**; że więc Alfons Hansen postanowił ni mniej, ni więcej **przebyć na swej kruchej łodzi Ocean Atlantycki.**

Skąd powział tak niezwykłe i zuchwałe postanowienie?

Zaczęło się to w jednym z barów portowych w Oslo. Przy szklankach cienkiego piwa siedzieli tam marynarze starzy i młodzi, gawędząc to o tem, to o owem.

Ale wciąż uparcie powracał jeden temat: **tęsknota za dalekiemi podróżami,** które z kryzysowych powodów są coraz to rzadsze.

Wtedy przemówił młody żeglarz, syn sternika, 26-letni Hansen:

— Słuchajcie, — powiedział — gdyby który z was miał ochotę, **mógłby się przejechać na mojej „Mary-Jane" do Anglji.**

Odpowiedział mu wybuch śmiechu.

— Na tej łupinie do Anglji? Cóż to za pomysł! Jest zdatna zaledwie do przejażdżek po zatoce Oslo, najwyżej do Skagerraku!

Ale młody Hansen zapalił się.

— **A ja wam powiadam, że dojadę na „Mary-Jane" do Ameryki.**

Zakład? Zakład.

Założono się z Hansenem, że na „Mary-Jane" mu nie uda się dopłynąć...

Założono się z Hansenem, że na „Mary-Jane", do wybrzeża Ameryki i to przed 20 stycznia.

Tylko **cztery dni trwały przygotowania** młodego Hansena.

Napróżno doświadczeni marynarze, w ich liczbie i jego ojciec, **odwodzili go od tego szalonego kroku.** Hansen miał zaufanie do swej „Mary-Jane" i nie cofał się przed niczem.

Warunki zakładu zastrzegały, by Hansen jechał bez towarzystwa, ale **pozwolono mu na zabranie psa i kota.**

Pies, owczarek szkocki, nazywa się „Styrmanden" (sternik); kot z gatunku perskich, nosi imię „Maat" (majtek).

Pierwsze tygodnie podróży „Mary-Jane" **powiodły się znakomicie.** Wzdłuż wybrzeży Danji, Niemiec i Francji dotarł dzielny Hansen do brzegów Portugalji, a wreszcie do Afryki.

Teraz wypłynęła „Mary-Jane" na ocean Atlantycki.

Najbliższym celem były wyspy Kanaryjskie. W końcu listopada żaglowiec dotarł do Las Palmas i **strudzeni trzej wędrownicy odpoczywali dwa tygodnie,** by nabrać sił do najtrudniejszego odcinka.

12 grudnia nastąpił start z Las Palmas na zachód.

Pierwszych kilka dni było pięknych. Ale niezmierzone przestrzenie oceanu **napełniały serce Hansena uczuciem samotności.**

A cóż dopiero, gdy **nadciągnęły burzliwe dni!** Groźny ocean ciskał łupinką na wszystkie strony...

Przez długie dni i noce Hansen **nie mógł sobie pozwolić bodaj na godzinę drzemki.** Oznaczałoby to niechybną śmierć...

To darły się żagle i musiał je łatać; to ster odmawiał posłuszeństwa; to trzeba było godzinami czerpać i wylewać wodę z dna łodzi.

Ale mimo wszystko „Mary-Jane" trzymała się dzielnie, a wraz z nią trzymali się Hansen, „Styrmanden" i „Maat"..

Po złych dniach przyszła kolej na lepsze.

I oto punktualnie, jakgdyby chodziło o parowiec, trzymający się rozkładu jazdy **20 stycznia „Mary-Jane" przybiła do brzegów Florydy.**

Tłumy oczekiwały w Miami dzielnego żeglarza i dwu jego towarzyszów.

Wyskoczył na brzeg i... pobiegł do biura telegraficznego, by nadać **jedno tylko słowo do Oslo: „Wygrałem!"**

Przestrzeń Oslo — Miami, którą przebył Alfons Hansen na swej łodzi, **wynosi... 5.500 mil morskich.**



## Tragedja

### umysłowo - chorej żebraczki

We wsi Mirulance koło Postaw w Wileńskiem aresztowano pewną **kobietę, nieustalonego nazwiska,** która chodziła od wsi do wsi, żebrząc. Kobieta owa przy każdej sposobności **kradła wszystko,** co jej do rąk wpadło.

Skradzione przedmioty **ukrywała w grocie leśnej,** położonej w pobliżu Radziejowa. Co pewien czas dziwna złodziejka zbierała najbiedniejszą dziatwę z okolicy i w owej grocie rozdawała dzieciom skradzione przedmioty.

Aresztowana nie umie wyjaśnić, gdzie mieszka, jak się nazywa i skąd pochodzi. Okoliczni włościanie mówią, że przybyła ona przed kilku miesiącami z Sowietów, gdzie bolszewicy rozstrzelali jej męża i dwóch synów. Tragedja ta wywołała u niej pomieszanie zmysłów.

## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

**— Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia, ministerstwo Opieki Społecznej, w okresie tygodniowym od 22 do 28 stycznia br. zgłoszono na terenie całego państwa 259 przypadków duru brzusznego, 74 duru osutkowego, 347 płonicy, 382 błonicy, 11 zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych, 678 odry, 52 róży, 175 krztuśca, 1 zimnicy, 25 gorączki połogowej, 41 włośnicy, oraz 1 przypadek Heine-Medina.**

•

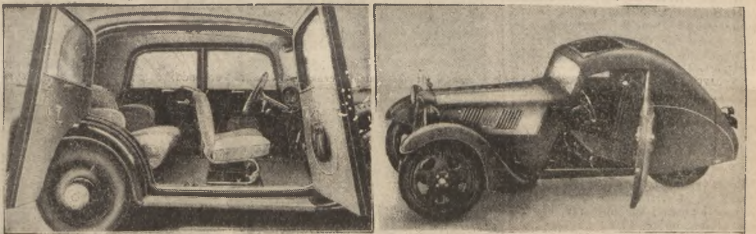
**— W ciągu miesiąca stycznia br. wyjechało przez Syndykat Emigracyjny 677 emigrantów. Transporty emigrantów kierowane były do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Stanów Zjednoczonych A. P., Urugwaju, Francji i innych krajów. Wszystkie wymagane od emigrantów formalności wyjazdowe zostały załatwione całkowicie za pośrednictwem oddziałów i agentur Syndykatu Emigracyjnego.**

•

**— W hucie żelaznej w Hammerau w północnej Bawarji nastąpił wczoraj wieczorem wybuch zbiornika gazu. Budynek został zupełnie zdemolowany. Straży ogniowej udało się zlokalizować pożar. Ofiar w ludziach nie było.**

## WYSTAWA SAMOCHODÓW W BERLINIE

### NAJNOWSZE TYPY NIEMIECKICH FABRYK SAMOCHODOWYCH.



**Po lewej stronie: 4-siedzeniowy 30 PS „Stoewer" — po prawej: trzykołowy osobowy „Stromer", wyposażony motorem „D. K. W." Od 11 do 23 lutego br. odbędzie się w Berlinie międzynarodowa wystawa samochodów, obesłana przez 47 fabryk, w czem 28 niem. i 19 zagranicznych. Celem wystawy jest spopularyzowanie samochodów tanich i małych do codziennego użytku gospodarczego.**

EDWIN T. WOODHALL

# Szpiedzy wielkiej wojny

76)

Mówiąc to, leutnant Strasser, który trzymał w prawej ręce rewolwer, wziął go do lewej ręki, poczem wyjął z kieszonki gwizdek i wkładał do ust, by przywołać pomoc.

Staliśmy bardzo blisko niego. Sierżant G., widząc, że niema innej rady, rzucił się błyskawicznie na Strassera i zadał mu nożem potężny cios w okolicę serca. Pospieszył mu z pomocą kapitan B.

Trwało to kilka sekund. Rewolwer wypadł Strasserowi z ręki, a on sam osunął się na ziemię. Cios był śmiertelny.

Z przerażeniem patrzeliśmy na to, co się stało.

Gabrielle pierwsza odzyskała równowagę.

— Trzeba trupa natychmiast usunąć z drogi. Zanieście go do lasku. Lada chwila może nadejść jaki strażnik graniczny.

Usłuchaliśmy jej natychmiast. Trupa Strassera przenieśliśmy niedaleko od drogi i wrzuciliśmy do rowu. Ślady krwi zostały zatarte.

Porucznik L. i panna Gabrielle w tym czasie pilnowali, by nas kto nie zastał przy „pracy". Zaledwie skończyliśmy z usunięciem zwłok Strassera, już wołała nas nasza przewodniczka, która w oddali zauważyła sylwetki dwóch strażników, nadchodzących od strony domku wartowniczego, gdzie badano nasze papiery.

Szliśmy teraz wolniej, by nie wzbudzić podejrzenia, że uciekamy. Strażnicy niemieccy zrównali się z nami, a piękna Gabrielle znów zagrała komedję, kokietując ich.

Po pewnym czasie strażnicy skręcili w prawo, my zaś stanęliśmy kilkadziesiąt metrów przed belgijsko-holenderską granicą, na przejściu w Essehen.

Belgijski dom celny obsadzony był przez Niemców.

Po drugiej stronie widzieliśmy sztandar holenderski i dwuch żołnierzy holenderskich.

Poddano nas gruntownej rewizji celnej, a zarazem i policyjnej. Jakiś oficer badał nasze papiery.

Był on bardzo podejrzliwym wobec Gabrielli, na nas zaś niebardzo uważał. Gabriella wydawała mu się podejrzaną i wziął on ją specjalnie na „spytki".

— Proszę pani, czy nie zauważyła pani na drodze jednego z naszych oficerów policyjnych? — zapytał się jej.

— Tak — brzmiała jej odpowiedź. — Zatrzymał nas na drodze w lasku i był wobec nas bardzo szorstki — dodała z pewną skargą w głosie. A na dalsze pytanie, jak ów oficer wyglądał, Gabrielle najdokładniej opisała Strssera, który już nie żył.

— Mówił mi, że poszukuje jakiejś młodej dziewczyny, do której jestem podobna, ale ta ma mieć jeden złoty ząb, a ja mam zawsze jeszcze wszystkie białe — kłamała Gabrielle i pokazała oficerowi rząd białych, niezwykle pięknych zębów.

Oficer mimowoli musiał patrzeć na piękną twarzyczkę dziewczyny i uśmiechnąć się, patrząc w jej naiwne oczy. Był rozbrojony. Wszelkie podejrzenia prysły.

Po załatwieniu zwykłych formalności granicznych, z nieslychaną radością przekroczyliśmy granicę.

Udaliśmy się do Rotterdamu, gdzie drogi nasze się rozeszły.

Piękna Gabrielle wróciła do Belgji. 6 marca 1917 została przez Niemców... rozstrzelana.

### LI.

### JAK ZAARESZTOWAŁEM „PUŁKOWNIKA AMERYKAŃSKIEGO"?

Na początku kwietnia 1917 r. przydzielony zostałem wywiadowi amerykańskiemu do pomocy. Amerykańska służba wywiadowcza we Francji nie była nastawiona jeszcze na kontrwywiad niemiecki. Amerykańscy koledzy musieli się dopiero zapoznawać z terenem i panującemi stosunkami.

Wywiad angielski wyszukał odpowiednich swoich ludzi, by ci współpracowali z Amerykanami.

Amerykanie mieli swoje własne metody i muszę przyznać, że ich metody okazały się najlepsze. Nasza pomoc oparta była na rutynie i wnet okazała się zbędną. Amerykanie nas prześcignęli.

Zaletą szpiegów amerykańskich była staranność w wykonaniu powierzonych im misyj, samodzielność i własna inicjatywa.

Francuzi zaś należeli do mistrzów w tworzeniu intryg ludzkich, w szachowaniu ludzi, piastujących u wrogów stanowiska. Pod tym względem Francuzi posiadają najlepszych detektywów na świecie.

Stykałem się z jednymi i drugimi i podziwiałem ich zalety.

Pierwszą moją czynnością w służbie amerykańskiej była kontrola personalna na dworcu Le Havre.

Panował tutaj niezwykły ruch. Pełno było tutaj przyjezdnych Amerykanów, Anglików, no i osób innych narodowości. Przybywały tu liczne transporty wojskowe, zwłaszcza z Ameryki. Idealne wprost było to miejsce do działalności wywiadowców niemieckich.

Na dworcu w Le Havre była ścisła kontrola. Pełnili ją wywiadowcy francuscy w stosunku do Francuzów, angielscy w stosunku do Anglików i amerykańscy w stosunku do Amerykanów.

(Ciąg dalszy nastąpi).




22)

**STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI**

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska, pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry. W jakiś czas później w zamku księcia Sułkowskiego odbywa się uroczystość zaręczyn kochającej Klimczoka Klementyny Sułkowskiej, ze znienawidzonym sobie Lubarem. Ponieważ księżniczka Klementyna sprzeciwia się zmuszaniu jej do tego kroku, przeto stary książę po porozumieniu się z p. Dubelle, „wychowawczynią" Klementyny, postanowił zamknąć tę ostatnią w domu dla obłąkanych.

*

— Na pomoc, na pomoc! — krzyknęła, wychylając się na ulicę; — chcą mnie zamknąć w domu warjatów; na pomoc, ludzie...

Dalej Klementyna nie mogła już nic powiedzieć.

Dubelle przyskoczyła do niej, oderwała ją od okna; obie kobiety szamocąc się, padły na posadzkę.

— Wynieście ją — zakomenderował książę, a Lubar nie dał sobie tego powtórnie powiedzieć.

W swe chude, nerwowe ramiona ujął jak w kleszcze Klementynę i przycisnął mocno do piersi, kiedy tymczasem Dubelle zatykała jej usta, aby nie dopuścić do krzyku. Tak zniesiono ją ze schodów na dziedziniec, gdzie stała kareta.

Madame Dubelle zajęła obok niej miejsce i powóz ruszył.

Zaledwie minęli łukową bramę zamku, kiedy Dubelle z piorunową szybkością wyjęła mały pistolecik z kieszeni.

Zwróciła wylot jego lufy ku czołu Klementyny i zawołała: strzelę, a ty wiesz, że ja dotrzymuję słowa, jesteś w mojej mocy i spróbuję raz, czy cię nie zdołam ugiąć.

Ha, ha, życzyłaś sobie zawsze, abym zrzuciła maskę!

A zatem teraz to uczyniłam!

Widzisz, że jestem twoim wrogiem, twoją dręczycielką i poprzysięgam ci, że dołożę wszystkich sił, aby cię popchnąć w objęcia Lubara.

Wiem, że z nim nie będziesz szczęśliwą, ale ja cię też nie chcę widzieć szczęśliwą.

Wyniosłe, dumna księżniczko, patrzałaś na mnie, dlatego, że twój ojciec mnie lubi, ale teraz, teraz zobaczymy, która z nas wyżej zajdzie, ty czy ja!

Strzeż się, nie drażnij mnie, bo strasznemi są sposoby, których użyję, aby cię poskromić i złamać upór.

Urocze, nieszczęśliwe stworzenie nie mogło nic odpowiedzieć na te słowa, zdawało się, że język jej został ubezwładniony.

Patrzała na Dubellę, w jej twarz piękną i zimną i wiedziała, że wyrok na nią już zapadł.

Klementyna stanęła na drodze jej ambitnym planom, Dubelle doprowadziła do tego, że przeszkodę tę usunęła.

## XIV.
## TAJEMNICA STAREJ SKRZYNI.

Noc już rozpostarła swe skrzydła nad doliną Bystry.. Ani jedna nie połyskiwała dziś na niebie gwiazda. W małych domkach i chatach oddawna już również światła pogasły. Mieszkańcy doliny zasypiali snem spokojnym.

Silny wicher jesienny zmiatał drogi z wyciem i szumem.

Wstrząsał oknami domów, dzwonił w szyby i z dachów tu i ówdzie zrywał gonty.

W noc tę szedł mężczyzna ze strzelbą na ramieniu, cicho zupełnie, bez szelestu, jak widmo.

Był to Klimczok.

Jakaś okropna, ponura surowość rozlana była na jego twarzy, oczy płonęły ciemnym żarem — zemsty.

Nad brzegiem wartkiej Białki zatrzymał się, wpatrzył w nurt jej i szepnął:

— Dziś nadeszła noc pomsty dla was, mieszkańcy Bystry. Wy, to ze znużonym wędrowcem, co przyszedł do was prosić o posiłek, jak z psem obeszliście się, napadli go, w stu na jednego.

Gdyby nie moja poczciwa strzelba, dziś gniłbym w kryminale Bielska, bo tam chcieliście mnie wtrącić dla marnych pięciuset guldenów.

W ową noc poprzysięgłem wam zemstę. Dziś, dziś jej dokonam!

Śpijcie, śpijcie sobie. Strasznem będzie wasze przebudzenie!

Jego smukła postać rysowała się



Potem rozejrzał się dokoła...

na ponurem, chmurnem nocnem niebie, niby cień jakiś groźny.

Potem rozejrzał się dokoła po domkach, dworkach i chatach rozsianych wszędy, co dotąd były jeszcze siedliskiem spokoju i dobrobytu.

— Od którego tu domu zacząć? — zadał sobie pytanie. — Kto ma być pierwszym, którego ze snu zbudzi krwawa łuna pożogi?

Może oberża Lannera, dom, w którym wtedy tę okropną przeszedłem walkę?

Nie, ta stoi zbyt odosobniona.

Stamtąd ogień nie rozlałby się dość szybko.

Ale tam, tam, ten dwupiętrowy budynek!

Nie wiem do kogo on należy, nie znam ludzi, którzy mieszkają pod jego dachem.

Tem lepiej, z tem lżejszem sercem puszczę ich z dymem!

Jak ten księżyc wschodzący odbija się w jego szybach!

Ha, ha, żółtawy, ponury księżyc, zazdrosny snać i niezadowolony.

Tak, ten dom będzie pierwszym, zamieszkują go widocznie zamożni jacyś ludzie.

Tem lepiej, przynajmniej biedni będą mieli czas jeszcze wynieść z domów najpotrzebniejsze sprzęty, zanim płomień wyciągnie do nich swe chciwe ramiona!

Klimczok opuścił brzeg Białki i podążył na trakt ku upatrzonemu domowi.

Był to w samej rzeczy niezwykle dostatni, jak na te strony, budynek, wyróżniający się od reszty skromnych dworków i chat doliny.

Dziki winograd obrastał jego mury tak, że okna, niby oczy, spoglądały w dolinę z pośród jego gęstwy.

Dom posiadał nawet balkon na górnem piętrze, a dach pokryty był dachówką.

— Dachówka nie pali się — rzekł do siebie Klimczok — ale dam sobie inaczej radę.

Wlazł na drzewo, stojące przed samym domem i przeskakiwał z gałęzi do gałęzi, aż wydostał się na dach.

Niebawem dotarł do dymnika, prowadzącego na strych domu.

Wykonał wszystko to tak cicho, że mieszkańcy domu nie domyślili się nawet, jakie im niebezpieczeństwo grozi.

I teraz przechodził niedosłyszalnemi krokami strych, rozglądając się, o ile na to pozwalał panujący tu półmrok.

Wszelkiego rodzaju stare rupiecie leżały tu dokoła, wszystko, co się usuwa z domowego gospodarstwa, a czego przecież nie chce się jeszcze wyrzucić.

W jednym kącie leżała nagromadzona słoma, w drugim stare gałgany.

— Doskonale — mruknął Klimczok — to się będzie paliło jak próchno. Ha, ha, dzisiejsza noc pozostanie niezapomnianą dla mieszkańców doliny Bystry!

W chwili, w której Klimczok wymawiał te słowa, potknął się o jakiś twardy przedmiot, który mu zagradzał drogę.

Rozbójnik wyjął natychmiast ślepą latarkę z kieszeni, odsunął jej zastawę i jasny promień światła zadrgał w ciemnościach.

Teraz zobaczył, że to, o co się potknął, był to stary kufer, właściwie zaś staroświecka skrzynia.

— Co też ona może zawierać? — zadał sobie rozbójnik pytanie. — Możeby udało mi się ją otworzyć?

Kto wie, może w niej znajdę jakieś wartościowe rzeczy, które przydałyby mi się w mojej jaskini.

Bo nie wszystko, czego mi potrzeba, znalazłem na wozie Izaaka Silbersteina.

Wyjął drąg żelazny i spróbował podważyć nim skrzynię. Zamki były stare, zatem bardzo sztuczne.

Po niejakim czasie jednak odskoczyło wieko skrzyni.

Klimczok zaświecił latarką do wnętrza.

Najprzód wzrok jego padł na stare suknie kobiece, które widocznie należały do czasów, conajmniej z przed jakich lat dwudziestu pięciu.

Suknie te były bardzo kosztowne: zrobione z aksamitu i jedwabiu, poobszywane drogiemi kamieniami. Ale były już zblakłe i nawpół zbutwiałe.

Wśród tych sukien zabłysło coś z boku; pochylił się: była to złota bransoletka i łańcuch złoty z zegarkiem!

— Szczególniejsza rzecz, znaleźć tak kosztowne rzeczy w starej skrzyni, wyrzuconej na strych...

To tak zupełnie wygląda, jak gdyby ta, która te rzeczy nosiła, nie chciała już na nie patrzeć i dlatego usunęła je z przed oczu!

Szybko począł wyrzucać ubrania na ziemię, szukając dalej. I coraz głębiej sięgał ręką w głąb skrzyni.

Nagle odskoczył z lekkim okrzykiem, oczom jego bowiem przedstawił się widok, który nawet jego odważne serce napełnił przestrachem i wstrząsnął nim całym.

W starej skrzyni na dnie leżał trup.

Klimczok mimowoli cofnął się w tył o kilka kroków.

W następnej jednak chwili zapanował już nad sobą, i, podniósłszy w górę ślepą latarkę, przypatrywał się badawczemi oczyma biednym zwłokom, które tu w tak osobliwy sposób złożono na wieczny spoczynek.

Był to trup kobiety, widocznie, sądząc z budowy, kobiety młodej, kto wie — może pięknej.

Okoliczność, że skrzynia była hermetycznie niemal zamknięta, suche, palące niemal gorąco, panujące na strychu, przyczyniły się do tego, że ciało nie uległo rozkładowi, ale zeschło się, jak mumja.

Kruczo czarne, bujne, zwijające się w pukle, włosy, z których może zmarła za życia była wielce dumną, spływały w długich splotach, jak bogaty płaszcz.

Co wszakże najwięcej wzburzyło Klimczoka, a zarazem przejęło największem przerażeniem, to odkrycie, które uczynił na szyi zmarłej.

Dokoła tej szyi okręcony był cienki postronek.

Nie mogło być zatem wątpliwości, że ta nieszczęśliwa niegdyś (kto to mógł wiedzieć przed ilu, może dziesięciu, może dwudziestu laty) została tym postronkiem zaduszona.

— Morderstwo — szepnął Klimczok — nikczemne, tchórzliwe skrytobójstwo, popełnione na kobiecie!

Kto też może mieszkać w tym domu, czyją on jest własnością? Musi on niezawodnie wiedzieć o tej tajemnicy, jeśli nawet nie jest sam sprawcą.

A kim była ta zmarła?

Ach, daremnie pytać o to! Jej usta już się nie otworzą, aby mi opowiedzieć mogły bolesne dzieje swego życia.

Kto wie jednak, czy w kieszeniach zmarłej nie trafię na coś, coby mnie na jakiś ślad naprowadziło?

Zobaczymy! Moja ręka nie za lrży, gdy sięgnę do jej kieszeni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# SPORT i KULTURA FIZYCZNA

## W obliczu międzypaństwowego spotkania w zapaśnictwie z Austrją

### Zawody eliminacyjne w Katowicach

**Wywiad z kap. sport. p. Gałuszką**

Ciężkie warunki bytowania nie ominęły i sport, a przedewszystkiem zapaśnictwo, które po szeregu latach obecnie w tak ciężkich warunkach wkracza na drogę pomyślniejszego rozwoju, od kiedy siedzibą **naczelnej magistratury jego są Katowice.**

Rozrost w szerz polskiego zapaśnictwa dał się właśnie zaobserwować w ostatnich latach, tak, że obecnie możemy liczyć na ewentualne zmierzenie się z zagranicznymi zapaśnikami.

Pierwszym takim krokiem naszych zapaśników będzie międzypaństwowy **mecz zapaśniczy pomiędzy Austrją i Polską w dniu 4 marca w Katowicach w sali Powstańców, a 5 marca w Rudzie mecz reprezentacyjny Wiedeń — Śląsk.**

Oba te spotkania będą pierwszorzędnem wydarzeniem dla naszych zapaśników, gdyż zapaśnicy Austrji mogą się poszczycić b. ładnemi **wynikami na terenie międzynarodowym. Mecz ten będzie również próbą, czy moglibyśmy liczyć na zajęcie zaszczytnych miejsc w tegorocznych zawodach o mistrzostwo Europy.**

Polska pragnie do tych zawodów stanąć **jaknajlepiej przygotowana** i w tym celu urządził **wczoraj P. Z. A. eliminację** swoich czołowych zapaśników.

Z przyczyn osobistych odmówili udziału w zawodach zawodnicy warszawscy i zaznaczyć tu **wypada, że okrąg ten stale znajduje się w opozycji do Śląska.**

Z powodu choroby nie przybył b. dobry zawodnik Gęstwiński z Pomorza, zato Lwów przysłał swego mistrza w osobie **Bromierskiego**, oraz Kraków reprezentował coraz lepiej zapowiadający się **Bajorek.**

Poszczególne walki, prowadzone pod kierownictwem sędziego Maciejewskiego z Łodzi, stały na b. wysokim poziomie sportowym, tak, że o wynik w spotkaniu z Austrją możemy być naogół spokojni. Wyróżnili się **Bajorek** z Wisły, który w wadze lekkiej zajął pierwsze miejsce po zwycięstwie nad **Breitkopfem** (Ruda), przyczem ostatni poprzednio pokonał **Kulczyńskiego** (P). W wadze półśredniej wysunął się na pierwsze miejsce **Błażyca** (N. Wieś), który pokonał **Jaworskiego** z Krakowa i **Gadowskiego** (Sokół). W wadze półciężkiej zacięte boje o pierwszeństwo stoczyli **Bromierski** (Lwów) po zwycięstwie nad Marcinkowskim, oraz **Kuś** (Katowice), który pokonał następnie **Bromierskiego.** W wadze ciężkiej **Jarszulik** (Ruda) pokonał w 3 min. Klingera (Kraków).

**CO MÓWI KAPITAN SPORT. P. Z. A. P. W. GAŁUSZKA O SZANSACH POLSKICH ZAWODNIKÓW Z AUSTRJĄ?**

Jeżeli chodzi o stronę przygotowawczą i kondycje naszych zawodników, to stwierdzić muszę, że widać u nich poprawę w formie — mówi p. Gałuszka. — Szkoda tylko że nie przybyli zawodnicy warszawscy **Skrocki i Puciata**, bo wówczas przy tak stronniczem kolegium sędziowskiem najlepiej mogliby wykazać swoje walory i niewątpliwie zrewanżować się za niepowodzenia na mistrzostwach Polski. Wstawienie **Gęstwińskiego** do wagi ciężkiej uważam trochę za ryzykowne, bo nie widziałem go jeszcze w tym sezonie. Przypuszczalnie nasz skład przeciwko Austrji będzie następujący: **Ganzera** (Katowice), **Dworok** (N. Bytom), **Bajorek** (Kraków) lub **Gonsior** (Katowice). Ma tu jeszcze zadecydować walka eliminacyjna: **Błaszczyca, Gałuszka, Kuś** (Katowice) i **Jarszulik** (Ruda).

Najwięcej liczę na **Gałuszkę, Ganzera, Dworoka i Bajorka,** jeśli ostatni wejdzie w skład naszej reprezentacji. **Spodziewam, że zdobędą się oni właśnie jak i inni na ambicję narodową i godnie bronić będą naszych barw.**

Jakkolwiek przygotowania z naszej strony czynione są jaknajstaranniej, to trochę z obawą liczę na powodzenie tej imprezy, gdyż w ostatnich latach mogliśmy już kilka razy **przekonać się, jak mało znajdujemy zrozumienia wśród społeczeństwa.** Pragnę, by na zawody te **przybyła nie garstka, lecz mam wrażenie, że obowiązkiem każdego sportowca-Polaka jest wobec naszych gości pokazać, że potrafimy ich godnie przyjąć** i zademonstrować nasze zrozumienie dla sportu zapaśniczego.

## Porażka tennisistów w Danji

W ostatnim dniu meczu tenisowego, tenisiści nasi ponieśli dwie porażki i wywalczyli jedno zwycięstwo.

Tłoczyński pokonany został przez Ankera Jacobsena w trzech setach 9:7, 6:8 7:9, a Wittman uległ Ulrichowi bardzo łatwo w dwuch setach 0:6, 1:6.

Jedyny punkt zwycięski wywalczyła Jędrzejowska, bijąc Martę Pio w dwuch setach 6:4, 8:6.

Ogólny wynik spotkania — 5:4 dla Duńczyków.

Godzi się nadmienić, że wszystkie cztery zwycięskie punkty dla nas wywalczyła Jędrzejowska, wygrywając trzy gry pojedyńcze i jedną podwójną w parze z Witmanem.

**ŚMIERĆ MISTRZA ŚWIATA.**

Zmarł w Nowym Jorku słynny w swoim czasie bokser amerykański, Jim Corbett, który przez pięć lat piastował tytuł mistrza świata wszystkich wag pięściarskich.

Corbett zdobył tytuł w roku 1892, bijąc przez k. o. Johna Sullivana. Tytuł mistrzowski utracił w r. 1897, przegrywając przez k. o. do Fitzimonsa.

## Rewanż nad niemieckimi pięściarzami

### Policyjny K. S. Katowice — S. C. „Oberschlesien" Bytom 9:5

Imprezy bokserskie na Górnym Śląsku a zwłaszcza w Katowicach, są zjawiskiem bardzo rzadkiem w porównaniu do lat ubiegłych, gdzie jedna sensacja bokserska goniła drugą. Jest to objaw bardzo smutny, bo popularność sportu bokserskiego bardzo ucierpiała, a nadto utracono wielu zwolenników, którzy nie widząc walk bokserskich, o sporcie tym zapominają.

Tłumaczenie się obecnych kierowników organizacyj bokserskich, że impreza bokserska jest deficytowem przedsiębiorstwem, nie wytrzymuje krytyki. Dawniejsi organizatorowie imprez bokserskich znajdowali się w daleko gorszych warunkach. Byli przecież bokserami, bileterami i robotnikami, ustawiającymi ring, w jednej osobie.

Nie należy się wykręcać, lecz popracować więcej spreżyście.

Wczorajsze walki bokserskie były udałe i w pełni spełniły swoją rolę propagandową. Również kasowo musiały dopisać, bo chociaż na dzisiejsze czasy, bilety wstępu były dość drogie, kino „Colosseum" było przepełnione

Przed walkami powitał gości w imieniu Policyjnego KS., p. komisarz Duda.

Walki zapoczątkowało spotkanie w wadze muszej. Policyjny KS. wystawił bardzo dobrego Nowakowskiego, przeciwko Dziubińskiemu, który do niedawna walczył w barwach polskich KS. „Naprzód" Lipiny i do dnia dzisiejszego zamieszkuje w Lipinach i jest obywatelem polskim. Dziubiński jest fizycznie silniejszy, jednak ustąpić musi dużo lepszemu technicznie Nowakowskiemu, który w pierwszych dwóch starciach prowadzi pewnie. Wydawało się, że Nowakowski walkę wygra wysoko na punkty. Dz. mimo wytrzymałości, trafiony kilka razy, słaniał się już na nogach. W pewnym momencie trafił jednak Nowakowskiego w podbródek i ten zwalił się jak kłoda na deski, gdzie został wyliczony. Był to bardzo ciężki k. o., trwający około minuty. Dla Nowakowskiego walka ta powinna być nauczką. Z silniejszym fizycznie przeciwnikiem nie należy bić się i polować na k. o., lecz należy wyzyskać techniczną swoją przewagę i dążyć do zwycięstwa na punkty. U Nowakowskiego brak pracy nóg, słabe krycie i łatwowierne reagowanie na symulacje przeciwnika.

W wadze koguciej z polskiej strony walczył Cichy. Niemców zaś reprezentował Bogatka. Walka ta należała do najładniejszych dnia. Niemiec przypuścił gwałtowne ataki, licząc, że dzięki swojej fizycznej przewadze, zdoła uzyskać podobne zwycięstwo jak jego poprzednik. Cichy okazał się jednak świetnym w unikaniu ciosów i wykorzystywaniu każdej nadarzającej się sytuacji. Walka jego porwała widownię. Wygrywa on wszystkie trzy starcia bezapelacyjnie. Cichemu brak tylko silnego ciosu

W wadze piórkowej zmierzyli się dwa stare asy. Polskę reprezentował Matuszczyk, a Niemcy - Krautwurst II. Przeciwnicy byli sobie równi. Pod koniec miał Matuszczyk minimalną przewagę, która jednak nie wystarczyła do przyznania mu zwycięstwa. Walkę uznano jako nierozstrzygniętą, przyczem to spotkanie było jedno z najpiękniejszych.

W wadze lekkiej Krautwurst I spotkał się z Zachlodem (Polak). Ostatni mile rozczarował. Przeszedł on zaraz w pierwszym starciu do gwałtownego ataku i oszołomił zdumionego Krautwursta, który liczył na to, że będzie miał z Polakiem łatwą przeprawę. — Technicznie Niemiec był lepszy, ale Zachlod spokojniejszy, lecz słabo trafiał. Przez cały czas walka prowadzona w gwałtownem tempie. Pod koniec Zachlod „wypompował" się. W ogólnem zestawieniu Krautwurst miał podobnie minimalną przewagę nad swoim przeciwnikiem, jaką poprzednio Matuszczyk uzyskał nad jego bratem. Wynik remisowy, był zupełnie sprawiedliwy.

Bardzo krótko trwała walka w wadze półśredniej. Znakomity Gburski (Policyjny KS.) natrafił na bardzo słabego przeciwnika Schlegela, którego pokonał po pierwszym starciu przez techniczny k. o. Niemiec poddał się.

Niezwykle zacięta walka miała miejsce w wadze średniej między Lochem (Niemcy), a Makoszem. Obaj okładali się wzajemnie przez wszystkie trzy starcia. Niemiec technicznie cokolwiek lepszy. Zato Makosz bardzo wytrzymały i dysponujący silniejszemi ciosami. Gdyby Makosz unikał walki w zwarciu i starał się przez cały czas przeciwnika trzymać na dystans, byłby walkę bezsprzecznie wygrał. Miał on nad przeciwnikiem dużą przewagę fizyczną. W zwarciu jednak nie wiedział co robić. Pod koniec Loch był walką bardzo wyczerpany, a natomiast Makosz wyglądał świeżo, co biorąc pod uwagę, zaliczyć należałoby jako minimalną przewagę Polaka. Sędziowie orzekli wynik remisowy.

W wadze półciężkiej walczyły dwie pary. Obie skończyły się pewnemi zwycięstwami Polaków. Nowicjusz na ringach Wrazidło II okazał się jako nowo-wschodząca gwiazda polskiego sportu bokserskiego. Wprawdzie miał on słabego przeciwnika w Hessem, który zaledwie wytrzymał jedno starcie, jednak w tem starciu Wrazidło wykazał wysoką klasę. Wygrał przez techniczny k. o. Spodziewamy się, że kierownictwo Policyjnego KS. pokaże nam Wrazidłę z lepszymi zawodnikami, a wprost ciekawą byłaby walka z Wystrachem.

Wystrach walcząc z Muellerem wygrał również przez k. o. Raziło, że zgóry lekceważył przeciwnika swego Muellera, który fizycznie był daleko słabszym.

Sędziował w ringu p. Sobota z Rudy — wzorowo.

**MISTRZOSTWA KS. „06" MYSŁOWICE SEKCJI BOKSERSKIEJ.**

Dziś odbędą się o godz. 18 w hali gimnastycznej w Mysłowicach, przy szkole I na Placu Wolności finałowe zawody bokserskie, o mistrzostwo klubu.

16 bm. odbędą się w sali hotelu „Polonia" zawody bokserskie przeciw „Naprzód" Lipiny. Bardzo interesujące spotkanie odbędzie się pomiędzy Buckiem — Kulesy IV i Konieczny — Bielski III.

**PIĘŚCIARZE IKP. ŁÓDŹ ZWYCIĘŻAJĄ LWÓW 9:7.**

Wczoraj odbył się we Lwowie mecz pięściarski Lwów — IKP., zakończony zwycięstwem Łodzi.

## Rajd kolejowo-narciarski odbędzie się

Wspaniała impreza turystyczno-narciarska a mianowicie raid kolejowy, który przebiegnie całe Podkarpacie, odbędzie się dn. 21 bm. Pierwszy tegoroczny raid nie mógł dojść do skutku z początkiem lutego z racji zupełnego braku śniegu na trasie. Ponieważ nastała oczekiwana odmiana i obecnie Karpaty Wschodnie, Tatry oraz Beskidy wykazują dobre warunki, raid drugi połączony z raidem pierwszym [illegible] nareszcie wyruszyć.

Raid ten przebiegnie olbrzymią trasę ponad 1200 klm. na przestrzeni od **Worochty do Wisły na Śląsku.** Uczestnicy raidu będą mogli ujrzeć wspaniałe tereny pod Worochtą, Siankami, Użokiem, Łupkowem, a potem tereny babiogórskie, zwardońskie i tereny koło Wisły. W ten sposób otrzymują za jednym zamachem wspaniały skrót zimowego piękna Polski.

Rzadko kiedy nadarza się taka okazja poznania zimowej Polski, jak w czasie raidu. Brak schronisk i zbytnie oddalenie od punktów dojazdowych w Karpatach Wschodnich sprawia, że niewielu mieszkańców zachodniej i środkowej Polski zna te czarowne kąty. Dla województw oddalonych od Karpat wsch. otwiera się teraz niesłychana okazja poznania tych stron, jak znowu dla mieszkańców wschodnich połaci Polski okazja poznania terenów zachodnich.

Cała wycieczka raidowa została skalkulowana iście kryzysowo, gdyż dojazd do Krakowa, skąd rozpoczyna się raid, z dowolnego punktu, dalej przejazd całej olbrzymiej trasy, utrzymanie i spanie (wygodne wagony sypialne) oraz możliwość powrotu z Wisły do miejsca wyjazdu, kosztuje **zaledwie 200 zł.** Słusznie też nazwano imprezę Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa najtańszą imprezą zimową. Gdyby ktoś wybrał się, indywidualnie w taką podróż, sam przejazd kosztowałby go więcej, aniżeli 200 zł.

Obok atrakcyj wycieczkowych istnieją atrakcje towarzyskie, jak klub towarzyski, bridge itd. Wycieczki kierowane będą codziennie w inne punkty pod kierunkiem fachowych przewodników. Zarówno więc mało wprawni jak i wprawni narciarze będą mogli doskonale wyzyskać czas. Kurs dla początkujących prowadzi mistrz Polski Br. Czech, który niewątpliwie opowie wiele o Innsbrucku.

Najlepszym urlopem zimowym jest raid narciarski. Słońce jakie przygrzewać będzie z końcem lutego na górskich wyniosłościach jest wiosennem już słońcem, o niebywałej sile. Przywieziecie zatem z raidu nowe ładunki zdrowia i energji.

Terminy zgłoszeń na raid: a) normalne zgłoszenia do dn. 14 bm., b) zgłoszenia listami expres wprost pod adresem T. K. N. Kraków, Studencka 27 w dniach 15 i 16 bm., c) zgłoszenia telegraficzne (Skipol Kraków) oraz telefoniczne (tel. międzymiastowy, Kraków, nr. 138-55) tylko w dniu 17 bm. do godz. 20.

Ze względu na ograniczoną ilość jeszcze wolnych miejsc, są wskazane jednakowoż wcześniejsze zgłoszenia.

**SPORT W POZNANIU W KILKU SŁOWACH**

W zawodach piłkarskich zespół Ligi pokonał wysoko HCP. Poznań 4:0 (0:0), przyczem ligowcy górowali wyraźnie nad pokonanymi. Zespół rezerwowy HCP. zwyciężył natomiast w sensacyjnym stosunku rezerwy Ligi 10:0.

Pozatem odbyły się zawody lekko-atletyczne w hali, dla klasy B i C. W obu klasach zwyciężyła „Warta". Z wyników wyróżnić należy pchnięcie kuli Czai (Sokół) 10,50 mtr., w klasie B. Pawłowski zaś w skoku w dal 5,99 mtr. i skok w zwyż 1.65 m. w kl. C.

W finale czwórmeczu bokserskiego zwyciężyła „Warta" przed „Goplaną" i drużyna „Błękitnych", przyczem Mirski wygrywa walkowerem nad Rogowskim Książkiewicz już w pierwszem starciu zwycięża k. o. Pacholaka, Sipiński na pkt. Pierarda, Majchrzycki zaś z trudem zwycięża nad Przybylskim.

W finale pierwszego kroku pięściarskiego zwyciężyli: Karpiński, Zieliński, Kujawski, Landrywod, Wierak, Staszak, Kordel i Szymura.

## 10-LECIE ODDZIAŁU PŁYWACKIEGO

### „Unji" poznańskiej

W sobotę obchodził jeden z licznych oddziałów T. S. „Unja" — oddział pływacki 10-lecie swego istnienia. Zebranie miało charakter bardzo uroczysty i zgromadziło obok wielkiej ilości członków, również przedstawicieli bratnich klubów, związków itd.

Oddział pływacki założony został faktycznie w 1922 r., lecz dopiero z chwilą przyjęcia regulaminu oddziału t. j. w 1923 r. uznany został za normalnie ukonstytuowany. Wobec tego na rok bieżący przypadł obchód 10-lecia, który zbiegł się z równoczesnem uznaniem „Unji" jako pierwszoklasowego klubu w Polsce obok AZS. stołecznego, co jest sukcesem niełada, jeżeli się zważy, że „Unjacy" pracować muszą w bardzo ciężkich warunkach, gdyż z braku chociażby prymitywnego basenu przez pół roku muszą pauzować.

Od 1925 r. zdobywa „Unja" stale tytuł mistrza Wielkopolski, a po utworzeniu dzięki staraniom „Unji" Pozn. Okr. Związku Pływ. t. j. od roku 1926 stale dzierży mistrzowski tytuł, godnie reprezentując barwy m. stoł. Poznania na wszelkich imprezach w kraju. Szczególnie w ostatnich trzech latach postęp pływaków „Unji" jest bardzo wielki. To też na lokalnym terenie nie ma dla „Unji", jeżeli chodzi o zawody zbiorowe groźnego przeciwnika. W tej chwili liczy oddział przeszło 300 członków (wszystkie sekcje klubu około 1.000). Czynnych pływaków posiada „Unja" 160, przyczem sklasyfikowanych w pierwszej klasie ma 7; zajmuje 5-te miejsce w Polsce, a wśród sklasyfikowanych pływaków drugiej i trzeciej klasy zajmuje pierwsze miejsce w kraju, co bardzo korzystnie świadczy o wychowywaniu narybku

Z nazwisk, które najbardziej związały się z „Unją" w ciągu tyloletniej pracy w pierwszym rzędzie trzeba wymienić pp. Janinę Orwatównę, śp. Beisserta, Bogera, Zymalskiego, Kaźmierczaka, długoletniego i niezwykle zasłużonego około rozwoju por. Foltyna, niestrudzonego działacza i długoletniego kapitana związkowego por. Jankowskiego, wreszcie w ostatnich latach główną sprężynę „Unji" pływackiej Zdzisława Antoniewicza, Piotrowskiego sen. i jun. Z czynnych pływaków wymienić należy Richtera, Kaczmarkówne, Piotrowskiego, Widermańskiego Urbańska i in.

Z okazji 10-letniego jubileuszu, zasyłamy ruchliwemu oddziałowi „Unji" najlepsze życzenia w dalszej pracy na tem polu.

# Marusarz w rzędzie najlepszych narciarzy Europy

Insbruck, 12. 2. (Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

W sobotę dopiero późnym wieczorem można było się dowiedzieć bliższych wiadomości o wynikach w kombinacji, gdzie mieliśmy szanse, że jeden z Polaków znajdze się w pierwszej dziesiątce najlepszych „kombinatorów“ Europy.

Przewidywania nasze okazały się słuszne, gdyż na podstawie oficjalnych wyników Stanisław Marusarz zajął 6 miejsce tuż za najlepszymi obecnie narciarzami Europy, ratując tem samem honor polskiego narciarstwa.

**Zajęcie przez Polaka 6 miejsca, ma dla nas pierwszorzędne znaczenie, gdyż zdołaliśmy w ten sposób zatrzeć choć w części przykre porażki w biegu sztafetowym i innych konkurencjach. Przy większem szczęściu i rutynie Marusarz niewątpliwie zająłby może jeszcze lepsze miejsce, jednak obawa przed upadkami w skokach nie pozwoliły mu wyciągnąć lepszej długości i tak już b. dobrych 50 i 65 mtr.**

Zwycięzcą **kombinacji został Szwed Erikson**, osiagając dość wysoką **różnicę punktową. Zato o dalszych miejscach decydowały miejscami ułamki punktów.**

Wyniki kombinacji: 1) Erikson (Szwecja) 234—220, skoki 63,67 pkt., 454 pkt. Podajemy według kolejności punkty za bieg, skoki i ogólną punktację. 2) Barton (Czechy) 240—173, 48—56, pkt. 415. 3) Bossio (Austrja) 239—174, skoki 51—55, pkt. 413. 4) G. Mueller (Niemcy) 213—200, skoki 55—62 mtr., pkt. 413. 5) Feuz (Sywajcarja) 222—190, skoki 55—59 mtr. 6) **St. Marusarz (Polska) 214—196, skoki 50 65 mtr., pkt. 410.** 7) Stoll (Austrja) 199—205, skoki 61—68 mtr., 405 pkt. 8) Purkhardt (Czechy) 205—196, skoki 54—61 mtr., pkt. 402. 9) Meyer (Austrja) 204—195, skoki 58—67, pkt. 399. 10) Reisser (Niemcy) 211—187, skoki 48—61, pkt. 389. 11) Feistauer (Czechy) 389 pkt. 12) Steinhauer (Niemcy) 399 pkt. 13) Pugel (Austrja) 394 pkt.

W konkursie skoków do kombinacji Łuszczyk (Polska) zajął niespodziewanie 3 miejsce, odpadł jednak w ogólnej punktacji wobec słabego biegu.

1) Erikson (Szwec.) 63,67 mtr. 2) Hoell (Austrja) 58,72 mtr. 3) Łuszczyk (Polska) 52,67 mtr. 4) Stoell (Austrja) 61,68 mtr.

Również b. ładne wyniki w skokach uzyskał Legierski, 45, 50 i 53 mtr. Bronek Czech w skokach do kombinacji skoczył 50 mtr. i wycofał się.

# Rekordowe skoki Norwegów

## na niedzielnym konkursie

### Łuszczyk (Polska) 8-my w skokach

Wymarzona pogoda właściwie dopiero ... zawitała do Insbrucku i organizatorowie zawodów FIS. nie mogli się w niedzielę na nic poskarżyć, gdyż przy cudnej pogodzie zimowej, olbrzymią, największą chyba w Europie skocznię narciarską obiegło zgóry 40 tys. widzów.

Nie mieli się na co również skarżyć zawodnicy, bo skocznia doprowadzona była wzorowo do wzorowego stanu.

Skarżono się tylko na liczne upadki, bo nie było prawie żadnego skoczka, któryby na skoczni na Islebergu poprawił bardzo znacznie swój rekord.

Rewelacją dnia byli Norwegowie. Ich rekordowe skoki wzbudziły zachwyt wśród tysiącznych tłumów. Birger Ruud, Sigmund Ruud i Sorerensen stanowili naprawdę sensację, gdyż wykonali oni trzy skoki w granicach 80 mtr.

Birger Ruud w pierwszej kolejce skoków uzyskał skok na 82 mtr. lecz z upadkiem. Przy drugiej próbie 81 mtr. skok udały.

Była to jedna z najpiękniejszych rewii skoczków narciarskich świata

**Zwycięzcą konkursu skoków został Szwajcar Raymond, nota 224, skoki 68— 70 mtr.** 2) Purkert (Czechy) 213, skoki 68—70 mtr. 3) Erikson (Szwecja) 210, skoki 64—66 mtr. 4) Bostler (Niemcy) 208, skoki 63—70 mtr. 5) Mueller (Niemcy) 207, skoki 60—68 mtr. 6) Gumpoldt (Austrja) 59—70 mtr.

Polacy zajęli dalsze miejsce, mając skoki. **Bronek Czech 61—55 mtr.** St. Marusarz **64—71 mtr.** z upadkiem. Łuszczyk **59—63 mtr.**

7) Lucke (A) 59—64. 8) **Łuszczyk (Polska) 200 pkt. 57—65 mtr.** 9) Galamter (Austr.) 59—64. 10) Hrabic (Austr.) 61—62. 11) Kratzer (Niem.) 57—62. 12) Kraus (H. D. V.). 13) Remdel (Austr.). 14) Men (H. D. V.). 15) Detel (N.).

# Niedzielne wyniki piłkarskie

**KS. „ŚLĄSK“ ŚWIĘTOCHŁOWICE — KS. „06“ KATOWICE 0:0**

Zawody zakończyły się niespodziewanym sukcesem drużyny gości. Katowiczanie grali b. ofiarnie. U „Śląska“ zawiódł napad, a wyróżnił się bramkarz i twardo grająca obrona.

**KS. „ORZEŁ“ WEŁNOWIEC — KS. „DĄB“ 0:2 (0:1)**

Zawody te wzbudziły wielkie zainteresowanie u zwolenników obu zespołów tak, że blisko 1.000 osób przybyło na zawody. Gra przez cały czas utrzymana była w karbach dobrego naogół sędziego, przyczem tempo gry ani na chwilę nie słabło.

Obie bramki dla Dębu zdobył Kestner.

**AKS. KRÓL. HUTA — KS. „CZARNI“ CHROPACZÓW 1:2 (1:2)**

Nieznaczne, jednak zasłużone, zwycięstwo „Czarnych“. — Widać, że drużyna AKS. nadal nie może podnieść się w swojej formie. W drugiej połowie bramkarz Joszke (AKS.) doznał wstrząsu mózgu i został odwieziony do szpitala

Bramki dla „Czarnych“ zdobył Kula i Cuber, dla AKS. zaś Polak.

**KS. „POGOŃ“ NOWY BYTOM — KS. „WAWEL“ N. WIEŚ 4:3 (3:3)**

Również i to spotkanie należało do niezwykle ciekawych i obie strony walczyły o zwycięstwo z zawziętością. Wszystkie 4 bramki zdobył dla „Pogoni“ świetnie dysponowany gracz Niedziela, dla „Wawelu“ zaś Cyganek.

**KS. CHORZÓW — „07“ SIEMIANOWICE 7:3 (1:3)**

Sensacyjne zwycięstwo drużyny Chorzowa, gdyż jeszcze do przerwy. W pięknym stylu prowadziła drużyna siemianowiczan.

Po przerwie jednak Chorzów grał nadzwyczaj dobrze i w dawno niewidzianej formie, zdobywając pod rząd aż 6 bramek. Był to spontaniczny wybuch chorzowianów, który oszołomił siemianowiczan do tego stopnia, że nie byli zdolni do jakiejkolwiek obrony. Bramki dla Chorzowa zdobył Pierzchała i Bartodziej po 2, Wolny, Ślęzok i Langer po 1.

**TABELA ROZGRYWEK O PUHAR „EXPRESSU“.**

| Klub | gier | pkt. | st. br. |
|---|---|---|---|
| 1) Dąb | 6 | 10 | 17:11 |
| 2) Śląsk | 5 | 9 | 13:14 |
| 3) Słovian | 6 | 9 | 15:13 |
| 4) Czarni | 6 | 8 | 21:12 |
| 5) Orzeł | 6 | 6 | 12:12 |
| 6) Chorzów | 6 | 6 | 12:12 |
| 7) „06“ Katowice | 6 | 5 | 11:12 |
| 8) Pogoń N. Bytom | 6 | 5 | 17:12 |
| 9) I. F. C. Katowice | 7 | 4 | 17:23 |
| 10) „07“ Siemianowice | 5 | 3 | 10:16 |
| 11) A. K. S. | 3 | 2 | 7:5 |
| 12) Wawel | 6 | 1 | 17:26 |

**KS. „HALLER“ WLK. HAJDUKI — KS. ROŻDZIEŃ-SZOP. 2:1 (1:0)**

Zasłużone zwycięstwo Hallerczyków. Gra interesująca i szybka na wysokim poziomie sportowym. Bramki dla Hallerczyków zdobył Sachs i Hanke, dla Rożdzienia zaś b. gracz „Ruchu“ — Krawczyk.

**I F. C. KATOWICE — KS. „SŁOVIAN“ KATOWICE 5:1 (3:0)**

**KS. „06“ MYSŁOWICE — KS. „POWSTANIEC“ BRZEZINKA 1:2 (1:2)**

Zasłużone zwycięstwo drużyny „Powstańca“, która pokonała twardych mysłowiczan tylko ambicją.

**KS. „ISKRA“ SIEMIANOWICE — KS. BYTKÓW 6:1 (3:0)**

Zwycięstwo „Iskry“ ani na chwilę nie ulegało wątpliwości i świadczy pochlebnie o formie, w jakiej znajdują się siemianowiczanie. Gra przez cały czas obfitowała w liczne interesujące momenty podbramkowe. Bramki dla „Iskry“ zdobyli Rzychoń 3, Drzymała, Ledwoń i Szędzielorz po 1.

**KS. „DIANA“ — POCZT. PW. KATOWICE 1:1 (1:1)**

Zawody te przyniosły niespodziewany wynik, gdyż spodziewano się naogół łatwego zwycięstwa „Diany“. Pocztiarze tymczasem grali ofiarnie i byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem. Bramkę dla Pocztowego PW. zdobył Rajski.

**KS. „Sparta“ Wlk. Piekary — „Silesia“ Łagiewniki 4:2 (2:2).**

**KS. Giszowiec — KS. „09“ Mysłowice 2:2 (1:0).**

Mysłowiczanie w najsilniejszym składzie z Latusińskim na czele. Bramki dla Gisz. zdobyli Sąsala i Hanik po 1.

**KS. Giszowiec — KS. „20“ Nikiszowiec 3:0 (3:0).**

Bramki dla Gisz. zdobyli: Skrzypczyk, Szymanek i Respondek po 1.

**KS. Unja Kończyce — ZS. Murcki 3:2 (2:1).**

# Sonia Henie znów mistrzynią świata

W Sztokholmie w obecności 20 tys. widzów zakończone zostały wczoraj mistrzostwa świata w łyżwiarstwie w jeździe figurowej. Po raz 5-ty zrzędu tytuł mistrzyni świata zdobyła Sonia Henie, miejsce 5, pkt. 353,6. 2) Hultene (Szwecja) 333 pkt. 3) Hilda Holowska (Austrja) 329 pkt. 4) Taylor (Anglja). 5) Colidge (Anglja). 6) Landbek (Austrja).

Mistrzostwo świata zdobyła para węgierska Rother-Szolas przed Papety-Zwsk (Austrja).

# Różne wiadomości sportowe

**ŚWIETNE WYNIKI AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW**

W Nowym Jorku odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali, które zgromadziły 17.000 widzów. W biegu na 1 milę ang. zwyciężył Cunningham (St. Zjedn.) w czasie 4:13, przed Amerykaninem Venoke 4:13,6 sek. i szwedzkim zawodnikiem Ny.

W skoku o tyczce zwyciężył Brown — 427 cmt. W biegu na 800 mtr. wygrał Blake (Boston) 1:56,6 sek. W skoku wzwyż — Spitz 195 cmt.

**FRANCJA ZWYCIĘŻA AUSTRJĘ W HOKEJU 5:0 (0:0, 2:0, 3:0).**

W hokeju na lodzie zato Francuzi łatwo pokonali Austrjaków.

**WŁOCHY — BELGJA 3:2 (1:0).**

Mecz rozegrany został w Brukseli w obecności 40 tys. widzów.

**AUSTRJA ZWYCIĘŻA FRANCJĘ 4:0 (0:0).**

Powyższy międzypaństwowy mecz w piłce nożnej, rozegrany w Paryżu, **przyniósł po raz czwarty z rzędu identyczne zwycięstwo Austrji**, dla której bramki zdobyli **Sindelar, Weselik, Zischek i Vogel** po 1. Pod koniec Austrjacy grali koncertowo.

# Z organizacyj sportowych

**KL. SP. „KOŚCIUSZKO“ SZOPIENICE**

poszukuje dla swoich dwóch drużyn senjorów i I. młodzieży przeciwników na wyjazdy, począwszy od 26 bm.

Wszelką korespondencję w sprawie piłki nożnej, prosimy kierować pod adresem Schmelczerczyk Wilhelm, Roździeń-Szopienice, ul. 3-go Maja nr. 31.

**KLUB TURYSTÓW „WISŁA“ KRÓLEWSKA HUTA.**

Wszystkich członków wzywa się na specjalne zebranie miesięczne, które odbędzie się 14 bm. o godz. 19-tej w lokalu ogródków szrebrowskich przy ul. Hajduckiej.

**WYDZIAŁ SPORTOWY MŁODZIEŻY PZP.**

14 bm. o godz. 18-tej odbędzie się zebranie Zarządu Wydziału Sportowego Młodzieży P. Z. P. w Katowicach przy Wawelskiej nr. 1.

**INŻ. ZNAJDOWSKI PONOWNIE PREZESEM PZLA.**

W Warszawie odbyły się wczoraj walne obrady PZLA. Prezesem wybrano ponownie inż. **Znajdowskiego.** Uchwalono znieść okręg lubelski, ściśle przestrzeganie zasad amatorstwa, oraz przeprowadzić badanie lekarskie dla zawodników.

# Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek jest dziś „rozeźlony“,
bowiem „cygar“ znalezlony
wciąż mu, jakby na złość gaśnie,
jako-że, deszcz pada właśnie.

Lecz, że cygar mu smakował,
Froncek się za murem schował,
ale to go nic nie cieszy,
bowiem się po wsparcie śpieszy.

Nagle mu się gęba mieni,
bowiem znalazł był w kieszeni
parasol nieprzemakalny,
więc jest pomysł kapitalny.

Do cygara go przypina,
więc się dymi, jak z komina,
i, choć leje nieustannie,
Froncek „kurzy“, ... Hawannie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.